

Szanowni Państwo,

Sto lat temu nasza Ojczyzna – Polska odzyskała niepodległość. 11 listopada 1918 r. w wagonie kolejowym na stacji Compiegne podpisano zawieszenie broni, zakończyła się I Wojna Światowa; „wojna powszechna za wolność ludów”, o którą modlił się nasz wieszcz narodowy Adam Mickiewicz. Wielka wojna, która doprowadziła do klęski zaborczych mocarstw, a Polakom stworzyła warunki, by wybić się na niepodległość!

Również 11 listopada 1918 roku Józef Piłsudski przejął z rąk Rady Regencyjnej dowództwo nad wojskiem. Przybyłego dzień wcześniej z Magdeburga Piłsudskiego witał w imieniu Rady Regencyjnej książę Zdzisław Lubomirski, któremu towarzyszył adiutant, rotmistrz Stanisław Rostworowski. Warto odnotować w pamięci to ostatnie nazwisko. Stanisław Rostworowski, będący wówczas w centrum kluczowych dla Polski wydarzeń, był bowiem właścicielem Gębic na ziemi gostyńskiej.

Szanowni Państwo,

w tym tak ważnym dla naszej narodowej i obywatelskiej wspólnoty dniu, jak 100 lecie odzyskania niepodległości musimy mieć pełną świadomość, jak bardzo skomplikowanym procesem była trwająca ponad wiek walka o suwerenny byt państwowy. Polskie drogi do niepodległości były różne. Czasem sprzeczne, jednak zawsze pełne zaangażowania i ofiarności. Jedni, kierując się ekonomią krwi, wybierali drogę powstańczą, chwytając za szablę i karabin rzucali wyzwania zaborcom. Drudzy, wprost przeciwnie, kierując się pragmatyzmem stawiali na działalność gospodarczą, społeczną, kulturalną, uznawali udział w życiu politycznym państw zaborczych za warunek konieczny, by wzmocnić polski stan posiadania i czekać na dogodny moment, aż pojawi się koniunktura na niepodległość. Byli też tacy, którzy kroczyli obiema drogami. Na tych szlakach do niepodległości różne też były sztandary polityczne. Konserwatyści, socjaliści, ludowcy, endecy. Opcje ideowo ze sobą rywalizujące jednak połączone wspólnym mianownikiem troski o odbudowanie Polski. Często wraz z postulatami niepodległościowymi łączyli hasła koniecznych reform społecznych i ustrojowych, bo ludzie musieli przecież jakoś żyć, pomimo, że nie było Polski.

Drodzy mieszkańcy, Szanowni Państwo

Miniony rok w Gostyniu naznaczony był licznymi wydarzeniami, które upamiętniały 100 lecie Niepodległej. W mieście organizowano tematyczne zawody sportowe, spektakle teatralne, konkursy, koncerty, konferencje i wystawy. Do rangi olbrzymiego symbolu urasta fakt, że tak jak nasi przodkowie w międzywojennym Gostyniu wybudowali Pomnik Serca Jezusowego, jako votum za odzyskaną niepodległość - tak samo my dziś, na tym pomniku umieszczamy dodatkową tablicę poświęconą setnej rocznicy odzyskania niepodległości i wybuchu Powstania Wielkopolskiego.

W tym miejscu, w dniu radości narodowej, pragnę zwrócić Państwa uwagę na to, że jedną z najważniejszych rzeczy jest zgoda, szukanie tego co łączy, wbrew temu co dzieli. Jak mówi łacińska sentencja „Ubi concordia, ibi Victoria”, czyli „Gdzie zgoda, tam zwycięstwo”. Ma to zarówno wymiar historyczny, jak i współczesny. Dziś musimy pamiętać o tych wszystkich, którzy działali na rzecz niepodległości. I nie ważne, że ktoś był od Piłsudskiego, a inny od Witosa. Nie ma znaczenia, że jedni słuchali Daszyńskiego, a drudzy wierzyli Dmowskiemu. Wszystkich bowiem łączyła sprawa polska. I tak samo dzisiaj chcę zwrócić się do Państwa z apelem o budowanie mostów, tkanie nici porozumienia, otwartość na dialog. Często się od siebie różnimy, jednak życzę wszystkim byśmy potrafili różnić się pięknie, toczyć rzeczowe spory, a nie emocjonalne kłótnie i byśmy zawsze potrafili wzbić się ponad podziałami, dla dobra naszej wspólnej sprawy – Gostynia w wolnej Polsce.